

Prof.dr hab.Mirosław Nagielski
Wydział Historii
Uniwersytet Warszawski

Recenzja

rozprawy doktorskiej Jędrzeja Tomasza Kałużnego pt: Chorągiew nadworna królów Polski w latach 1447 -1501; ss.478.

Rozprawa doktorska J.T.Kałużnego przedstawia mało dotąd znany i opracowany temat związany z funkcjonowaniem jednostek ochrony monarszej , w tym rot dworzańskich, dwóch Jagiellonów : Kazimierza Jagiellończyka oraz Jana Olbrachta. Wprawdzie powstało w ostatnim okresie szereg prac dt. różnych rodzajów broni, w szczególności piechoty (A.Bołdyrewa, T.Grabarczyka, A.Nalewajka, M.Plewczyńczyńskiego, J.Szymczaka) oraz ukazano działania wojenne , w którym brały udział aż do wyprawy bukowińskiej Jana Olbrachta pozycji dt. jednostek przybocznych chroniących monarchę jest niewiele. Wybór zatem tematu jest nader udany. Autor już w tytule wskazał, że analizując skład chorągwi złożonej z dworzan konnych i pokojowców królewskich gros z nich to przedstawiciele z Korony. Stąd tytuł pracy , gdzie pominięto tytuł wielkiego księcia litewskiego obu Jagiellonów. Potwierdza to zresztą aneks zawierający spis dworzan konnych obu władców zawierający 873 nazwisk wywodzących się z poszczególnych województw Korony polskiej. Autor ma jednak świadomość, że wraz z pojawieniem się Jagiellonów na teatrze litewskim ochronę stanowiły także rotę złożone z dworzan i poczty urzędników Wielkiego Księstwa Litewskiego. Oczywiście wyniki badań byłyby inne gdy analiza tyczyłaby panowań dwóch ostatnich Jagiellonów ,którzy zmuszeni byli organizować siły zbrojne przeciwko Moskwie. Okres ,którym zajął się Autor tyczą wypraw rycerstwa polskiego poczynszy od wojny trzynastoletniej (1454-1463) po działania sił nadwornych w walkach z Tatarami na kresach pld-wsch. Korony. Toczenie działań na teatrze pruskim, udział w wyprawach do Czech czy Węgier ,działania na Śląsku 1474 czy wreszcie wyprawa bukowińska Jana Olbrachta wskazują że rdzeń rot dworzańskich musiała stanowić szlachta koronna, co potwierdza skład osobowy tych jednostek.

Struktura pracy. Konstrukcja pracy doktorskiej nie budzi zastrzeżeń. Autor słusznie zwrócił uwagę ,że geneza chorągwi nadwornej polskich monarchów tkwi już w epoce rządów dynastii Piastów (s. 9). Stąd krótkie wprowadzenie jak prezentowały się tego typu chorągwie w dobie panowania

Władysława Jagiełły oraz Władysława Warneńczyka. We wstępie Autor przedstawił tak podstawowe źródła (rejestry dworzan konnych oraz rachunki dworu królewskiego) jak literaturę, która pozwoliła mu ukazać rolę, znaczenie oraz skład strukturalny rot nadwornych obu Jagiellonów. Słusznie zwrócił uwagę, że badania dt. składu tak dworu królewskiego jak jednostek ochrony monarchy tyczą epok późniejszych, tj. XVI-XVII wieku . Wiąże się to ze znacznie większą ilością źródeł odnoszących się tak do ich liczebności, wyposażenia, struktury oraz udziału w licznych kampaniach wojennych na trzech teatrach operacyjnych. Stąd Autor skoncentrował się na 4 głównych zagadnieniach, do opracowania których posiadał materiały źródłowe. W rozdziale I omówił organizację i strukturę chorągwi nadwornej skupiając się na takich problemach jak liczebność tego typu rot oraz wchodzących w ich skład pocztów dworzańskich, wynagrodzenia jakie pobierali za służbę , panującej w nich hierarchii czy wreszcie określenia miejsca tego typu jednostek w strukturze dworu monarszego oraz armii tego okresu.

Rozdział II to dokładna analiza składu rot nadwornych obu Jagiellonów z podziałem na dworzan konnych i pokojowców królewskich. Omówiono ich pochodzenie etniczne i terytorialne, przebieg służby dworzańskiej a także ich podległość prawną wobec marszałka nadw. kor. Dla ukazania szybkiego awansu w hierarchii urzędniczej i dworskiej Autor przykładowo omówił sylwetki wybranych dworzan konnych rekrutujących się z elitarnych rodzin szlacheckich jak to ma miejsce w przypadku Andrzeja Kościeleckiego ,Mikołaja i Piotra Szydłowieckich, Stanisława Pieniążka, Wojciecha Sempolińskiego, Stanisława i Mikołaja Lanckorońskich, Andrzeja Tęczyńskiego i wielu innych.(s.119-126). Wielu z nich jak choćby W.Sempoliński (Sampoliński!) odegrało istotną rolę w dobie panowania następnych Jagiellonów w walkach z Moskwą.

W rozdziale III szczegółowo omówiono wyposażenie rot nadwornych tak ochronne jak zaczepne; Autor często podkreśla że istniejące źródła uniemożliwiają dokładne ukazanie uzbrojenia dworzan konnych w ww. okresie, gdyż rejestry nie zawierają wielu elementów broni jaką mieli na wyposażeniu tak dworzanie jak pokojowcy królewscy. Nie zabrakło ukazania jakimi końmi dysponowali a także jak wyglądały zbroje i oporządzenie jeździeckie. Rozdział IV omawia udział chorągwi dworzańskich obu Jagiellonów w wojnach toczonych w ww.okresie ; Autor słusznie zauważa że część z nich pełniła rolę przybocznych oddziałów monarchy dbających o jego bezpieczeństwo , druga brała udział w bezpośrednich walkach na teatrze pruskim, w wyprawach po korony Czech i Węgier oraz wzmacniała siły obrony potocznej w walkach z Tatarami na kresach pld-wsch. Korony. W pracy znajdujemy ponadto wykaz

skrótów i ilustracji ,bibliografię oraz bardzo istotny, będący wynikiem żmudnej kwerendy archiwalnej głównie w Archiwum Skarbu Koronnego w AGAD w Warszawie aneks zawierający spis marszałków nadwornych jako zwierzchników rot nadwornych w latach 1447-1501 oraz samych dworzan konnych i pokojowców. Warto było wprowadzić dodatkowy rozdział dt. funkcji i zadań pełnionych przez dworzan konnych i pokojowców królewskich; wprawdzie Autor pisze o tym w poszczególnych rozdziałach ,ale problem ten wymaga odrębnego potraktowania.

Uwagi dt. dysertacji. Autor w rozdziale I ukazał miejsce chorągwi nadwornej w strukturze dworu Jagiellonów słusznie wskazując że wyodrębnienie jej spośród dworzan innych kategorii nie jest proste, a często wręcz niemożliwe . Uchwycił także Autor pracy istotne różnice pomiędzy rotami dworzańskimi a pozostałymi związane z zaciągiem, wynagrodzeniem i podległością. Także pewne kłopoty nastroczało określenie miejsca tych rot w strukturze całej armii Jagiellonów ze względu na zmienną ich liczebność i szacunkowe dane odnoszące się do sił zbrojnych Korony wystawianych w XV wieku. Autor udowodnił że dowódcy tych jednostek rekrutowali się z ówczesnych elit i cieszyli się wysokim statusem społecznym, co ułatwiało im dalszą karierę urzędniczą i dworską (s. 25). Badania J.T.Kałużnego są wiarygodne gdyż statystycznie przebadał 2086 pocztów ,w skład których wchodziło około 11,5 tysiąca jeźdźców, co umożliwiło dokładne określenie wielkości pocztów oraz ich składu na podstawie rejestrów z lat 1471 -1501 (zob. tab. Nr 1 – s.33-43). Pozwoliło to Autorowi wyodrębnić najbardziej typowy 6-konny poczet dworzański , który tyczył aż 400 dworzan (28,3 %).Do odrębnych wniosków doszedł Autor w przypadku pocztów wystawianych przez pokojowców, którzy ze względów finansowych wystawiali głównie 2-konne poczty. Wiele miejsca poświęcił także przedstawieniu liczebności chorągwi nadwornej w latach 1454- 1500 (tabl. nr 3), z której wynika że wielkość jej wahała się od 193 dworzan konnych i jeźdźców pocztowych (1478 r.) do 1582 (w wyprawie bukowińskiej Jana Olbrachta w 1497 r.).Szkoda, że czytelnik w kwestii jaki procent sił ona stanowiła w odniesieniu do całości armii koronnej w ww.okresach powraca dopiero w rozdziale omawiającym poszczególne kampanie wojenne, w których brały udział te jednostki.

Autor nie pomija kwestii wynagrodzenia dworzan wystawiających poczty w służbie królewskiej. Jak sam pisze „stworzenie pełnej listy rocznych wypłat dla poszczególnych dworzan, ze względu na niekompletny materiał źródłowy, jest niemożliwe” (s. 79). Istotne, że autor poza wynagrodzeniem wychwycił inne elementy protekcji władcy dla swych konnych dworzan (urzędy, pensje,

nagrody rzeczowe w postaci sukien, soli, zboża, futer, odszkodowania za utracone uzbrojenie i konie oraz pomoc w kwestiach finansowych i sądowych etc.). Może warto było zwrócić uwagę, że w czasach późniejszych chorągwie dworzańskie służyły bez wynagrodzenia a zaszczyt ten rekompensowało towarzystwo protekcją monarchy i opieką nad potomstwem poległych towarzyszy.

W rozdziale II Autor omawia skład chorągwi nadwornej poczynając od marszałka nadw. kor., któremu podlegały tego typu oddziały. Warto przyrzeć się relacjom pomiędzy marszałkami koronnymi i nadwornymi w XVI-XVII wiekach, gdyż niejednokrotnie dochodziło do konfliktów kompetencyjnych dt. dworzan królewskich, w tym jednostek gwardii nadwornej monarchy.¹ Po przedstawieniu roli w tych jednostkach chorążego nadwornego (vexillifer curie) Autor prezentuje wchodzących w ich skład dworzan konnych i pokojowców królewskich, omawiając przebieg ich służby, ich pochodzenie etniczne i terytorialne oraz przykładowo omawia kariery wybranych dworzan. Z braku źródeł nie na wszystkie pytania mógł Autor odpowiedzieć; ciekawilby nas problem związany z podległością sądowniczą dworzan konnych. W tej kwestii miały miejsce spory kompetencyjne pomiędzy marszałkami (wielkim i nadwornym), hetmanem nadwornym oraz samym monarchą, co poświadczają źródła późniejsze z XVI-XVII wieku. Słusznie uważa, że obie te grupy (dworzanie konni i pokojowcy) przenikały się wzajemnie „a sama tytulatura i jej rozróżnienie, z całą pewnością wymaga dalszych badań” (s. 94). Marginalnie potraktował autor dwór wielkoksiążęcy Kazimierza Jagiellończyka i Jana Olbrachta (s. 95-96), wskazując jedynie że w szeregach dworzan konnych występowały także Litwini z chwilą gdy władca pojawiał się na Litwie. Podaje zresztą kilka nazwisk jak choćby: Krywicza, Janduli czy Dominika Litwina; z racji że nie występują oni w rejestrach przebadanych przez Autora nie znajdziemy ich w opracowanym aneksie. Wydaje się, że choć nie była to tak duża liczba dworzan jak w Koronie kwestia ochrony dworzańskiej króla przebywającego na Litwie wymaga podjęcia odrębnych badań. W czasach późniejszych w chorągwiach dworzańskich wystawianych podczas kampanii wojennych, w których brał udział monarcha, także zdecydowanie przewagę mieli dworzanie wywodzący się z województw koronnych.²

¹ Zob. pracę K. Wiśniewskiego, *Urząd marszałkowski koronny w bezkrólestwach XVII-XVIII wieku (1632-1736)*, Warszawa 2015 – rozdz.1).

² Zob. M. Nagielski, *Chorągwie dworzańskie Jana Kazimierza podczas dwóch batalii kozackich 1649-1651*; w: *Gospodarka-Ludzie-Władza. Studia historyczne ofiarowane J. Lukaszewiczowi pod red. M. Koczyńskiego*, A. Mączaka, Warszawa 1998, s. 115-128; por. *Rejestr dworzan JKM. pocztów pod chorągiew benedykowaną, turkusową, adamaszkową, podwiedzionych w Warszawie, w Lublinie i pod Sokalem – na wyprawę berestecką*

W podrozdziale dt. pochodzenia etnicznego i terytorialnego dworzan konnych zwraca Autor uwagę na temat słabo opracowany szczególnie dla okresu, którym się zajmuje, tj. służby w siłach Korony cudzoziemców oraz motywów jej podejmowania. Warto podnieść kwestię służby Polaków w innych armiach ,szczególnie w jednostkach nadwornych Władysława i Ludwika Jagiellonów, ale jest to temat niemal zupełnie nieopracowany.³ Natomiast w podrozdziale dt. przebiegu służby dworzan konnych Autor przedstawił różnorodne funkcje jakie wypełniali na dworze monarszym ,uczestnicząc w życiu dworskim oraz publicznym. Poza podstawową, tj. ochroną monarchy i jego dworu oraz udziału w kampaniach wojennych mamy przykłady sprawowania przez nich funkcji dyplomatycznych, administracyjnych, kurierskich. Warto zwrócić uwagę, że ta ostatnia funkcja związana z rozwożeniem poczty przypisana przez Autora pokojowcom królewskim (s.129) w późniejszym okresie za dwóch ostatnich Jagiellonów oraz przedstawicielei dynastii Wazów przypisana była do nadwornych Kozaków JKMci, o czym świadczą rachunki dworu królewskiego.

Trafnym posunięciem było przedstawienie kilkunastu reprezentantów wywodzących się z dworzan konnych, którzy w wyniku poparcia monarchy doszli do wysokich urzędów i dygnitarstw ,a nawet do stanowisk senatorskich jak w przypadku Andrzeja Kościeleckiego, Mikołaja Szydłowieckiego, Stanisława Lanckorońskiego czy Jana Podlodowskiego. Awans zawdzięczali nie tylko ze względu na służbę w chorągwi nadwornej monarchy, ale koligacjom, pochodzeniu ze znamienitych rodów a wreszcie własnym zdolnościami. Wielu z wymienionych (15 sylwetek) wysokie urzędy osiągnęło już w dobie panowania kolejnych Jagiellonów, tj. Aleksandra oraz Zygmunta I . Nie pominął Autor innej grupy dworzan występujących na dworze monarszym – pokojowców ,często na co dzień związanych z panującym, co także często owocowało kolejnymi awansami tak w służbie wojskowej jak cywilnej. To, że wystawiali o wiele mniejsze poczty (najczęściej 2-konne) wiązać należy z mniejszymi możliwościami finansowymi, choć jak świadczą badania J.Skibniewskiej, na które się powołuje Autor rozprawy, większość pokojowców była Polakami i osiadłą szlachcią(s. 131).

Kolejnym a zarazem nieodzownym dla pracy rozdziałem jest rozdział 3

1651 r.; w: M.Nagielski (wyd.) ,Relacje wojenne z pierwszych lat walk polsko-kozackich powstania Bohdana Chmielnickiego okresu „Ogniem i Mieczem” (1648-1651); Warszawa 1999, s.339-345.

³ Świadczy o tym choćby konferencja poświęcona służbie Polaków w armiach obcych monarchów , gdzie dominowały wystąpienia historyków zajmujących się okresem począwszy od XVII wieku; zob. W służbie obcych państw pod red. T.Ciesielskiego, Warszawa 2015; Autor zresztą wykorzystał dla XVI w. dorobek w tym względzie prof. M.Plewczyńskiego.

prezentujący wyposażenie i poszczególne elementy uzbrojenia ochronnego i zaczepnego dworzan konnych. Źródła na jakich opiera się Autor tyczą okresu panowania Jana Olbrachta; jak sam podkreślił istniejące rejestry dworzan i ich pocztów tyczą okresu 1495-1501, a więc schyłkowego, biorąc pod uwagę zakres chronologiczny pracy. Autor omawia uzbrojenie kopijnicze i strzeleckie dworzan konnych, wskazując że posiadane rejestry nie dają „pełnego obrazu uzbrojenia pocztów dworskich oraz wyposażenia jeźdźców” (s. 133). Słusznie zauważa, że dają one możliwość ukazania proporcji dt. liczebności i udziału w pocztach kopijników i strzelców (kuszniaków). Warto było w tym przypadku porównać kompletność danych ze znanym popisem wojska W.Ks.Lit. z 1528 r. znanym autorowi z wykorzystanych publikacji T.Korzona i J.Ochmańskiego.⁴ Słusznie stwierdza, że w rejestrach rzadko odnotowywano poszczególne elementy uzbrojenia i wyposażenia dworzan konnych. Stąd w tabeli nr 5 zawierającej analizę wyposażenia pocztów z podziałem na kopijników, pachołków i strzelców, koni, uzbrojenia ochronnego i broni wiele elementów uzbrojenia ochronnego i broni nie występuje w rejestrach a wśród koni dominuje pozycja „nieopisany”. (s.169-188). Przebadał jednak Autor 432 poczty, w których skład wchodziło 2519 koni. Pozostałe zapisy miały odnosić się do jeźdźców służących po racku lub husarsku.

Wg Autora także służący w rotach lekkich tatarskich mieli na wyposażeniu broń drzewcową, ale raczej było to sporadyczne, gdyż były to rotty działające w awangardzie, dobre do rozpoznania teatru działań, pościgu i często działające w szpicy przedniej a nie do frontalnych działań wojennych. (s. 155). Nie budzą wątpliwości wnioski wynikające z podsumowania danych dt. wyposażenia i uzbrojenia pocztów dworzan konnych podane przez Autora. Potwierdzają one istniejącą strukturę sił zbrojnych Korony w dobie panowania Jana Olbrachta, gdzie kopijnicy stanowili ok. 15-20 % wszystkich rodzajów jazdy. Warto jedynie podkreślić, że powoli wycofywane są z uzbrojenia strzelczego kusze na rzecz rusznic, co poświadczają kampanie wojenne w I i II dziesięcioleciu XVI w. oraz analiza uzbrojenia wojsk polsko-litewskich w batalii orszańskiej 1514 r., „gdyż przelom stuleci był czasem porzucania kuszy i zastąpienia ich różnymi rodzajami strzelb”⁵. Szkoda, że istniejące rejestry tyczą schyłku XV wieku, gdyż o składzie rot nadwornych doby panowania Kazimierza Jagiellończyka wiemy znacznie mniej, ale wynika to z braku źródeł.

⁴ Zob. Perapis wojska Wjalikaga Knjastwa Litouskaga 1528 goda. Metryka Wjalikaga Knjastwa Litouskaga, kn.523, Mińsk 2003, ss.442.

⁵ A.Bołdyrew, Armatury orszańskie 1514 roku; w: bitwa pod Orszą; w: Biblioteka Epoki Nowożytnej t.2/II/2015, 162

Kolejny rozdział to udział chorągwi nadwornych królewskich w działaniach wojennych poczynsży od Władysława Jagiełły po ich działania przeciwko ordom tatarskim pod koniec XV wieku. W nim szczególną rolę pełni podrozdział odnoszący się do kampanii bukowińskiej Jana Olbrachta z 1497 r. a to z racji wystawienia dużych sił nadwornych złożonych z dworzan konnych i pokojowców królewskich. Omawiając udział dworzan konnych w wojnie trzynastoletniej autor przekonująco udowadnia, że odgrywali oni istotną rolę w tych działaniach; może warto było ukazać poza Piotrem Duninem awanse wielu z nich czy zestawienie nagrodzonych za szczególne zasługi wojenne (nadania, awanse na urzędy etc.). Warto jednak zaznaczyć, że choć jednostki te były elitarną siłą zbrojną Jagiellonów to nie decydowały o ostatecznym wyniku starć; przykładem prezentowana wyprawa Władysława Jagiellończyka do Czech w 1471 r. gdzie siły dworzan konnych liczyły mniej niż 10% (709 jeźdźców) w stosunku do całości sił biorących udział w kampanii. Także kwoty jakie wypłacono rocie dworzańskiej (8019 florenów) były wysokie w stosunku do wypłaconych całemu korpusowi (38 tysięcy florenów – s.201-203). Wynikało to z innych funkcji jakie te jednostki pełniły u boku Władysława Jagiellona (reprezentacyjne oraz ochrony bezpośredniej). Wykorzystując spisy dworzan konnych uczestniczących w poszczególnych kampaniach wojennych autor zestawiał niemal kompletną ich listę oraz liczbę koni w ich pocztach, co wymagało kwerendy w poszczególnych działach Archiwum Skarbu Koronnego, ale dało nadspodziewane wyniki⁶.

Znacznie większą rolę odegrały rotty dworzańskie w kampanii 1497 r. do Mołdawii. Autor szacuje ich liczbę na około 2 tysięcy gdyż ze względu na napływ do tego typu jednostek nowych dworzan oraz „chaotyczny układ materiałów” (s. 238) dokładnej liczby dworzan konnych w tej wyprawie nie sposób ustalić. Ich udział szczególnie w dobie odwrotu i bitwie pod Koźminem (26 X 1497) jest udokumentowany także przez zestawienie strat poniesionych przez dworzan konnych w postaci utraty koni i uzbrojenia, 36 zabitych oraz 28 wziętych do niewoli (tabl. nr 6). I choć liczebność tych jednostek w skali udziału w tej wyprawie prawie 50 tysięcy ludzi wraz z czeladzią była niewielką to nie wypada nie zgodzić się z Autorem, że były to oddziały które wykazały się wysokim stopniem dyscypliny i morale, chroniąc swego monarchę w trudnych momentach tej kampanii. Ciekawym byłoby zestawienie nagród i nadań dla tych dworzan konnych, którzy wykazali się odwagą w tej wyprawie; jeden

⁶ Zob. sporządzony przez Autora spis dworzan konnych i pokojowców na wyprawę bukowińską 1497 r.; s.22-234.

przykład podany przez Autora a dotyczący Bernarda Goławińskiego nie przekonuje w tej kwestii (s. 252). Omawiając udział rot dworzańskich Jana Olbrachta w obronie kresów pld-wsch. państwa przed najezdami ord tatarskich wchodzi Autor w problematykę dt. służby rot obrony potocznej na tym teatrze. Dworzanie biorący udział w walkach w 1498 r. znajdowali się pod komendą hetmana Stanisława Chodeckiego, który wcześniej służył w tego typu rotach. Udział tych oddziałów był tym cenniejszy, że trudno było liczyć tak na chorągwie powiatowe czy pospolite ruszenie szlachty z zagrożonych województw. (s. 253). Najazdy ord z lat 1499-1500 wykazały, że mimo wsparcia oddziałów pozostających na Podolu wspomaganych przez dworzan konnych wchodzących w skład chorągwi nadwornej Jana Olbrachta, nie są one w stanie zabezpieczyć granicy i konieczne jest zwiększenie oddziałów obrony potocznej.

Niewiele miejsca poświęcił autor kwestii taktyki i wykorzystaniu chorągwi nadwornej w operacjach zbrojnych ww.okresu. Wynika to stąd, że roty te działały podobnie jak pozostałe oddziały jazdy kopijniczej i strzelczej. (s.282-284). Trudno jest zgodzić się ze zdaniem Autora, że pomocą dla walczących kopijników były oddziały strzelców, którzy mogli prowadzić ostrzał przeciwnika z kusz „ponad głowami jeźdźców stojących przed nimi”. Teoretycznie było to możliwe ,ale przed podjęciem ataku czołowego, gdyż w trakcie walki strzały razłyby także własnych żołnierzy. W zakończeniu autor podsumowuje swoje wyniki badań z poszczególnych rozdziałów, z którymi trudno polemizować ze względu na fakt, że oparto je na rzetelnych źródłach archiwalnych, tj. rejestrach i spisach dworzan i ich pocztów w ww. okresie. To, że chorągwie nadworne dzielono na mniejsze jednostki nie dziwi, gdyż mogły spełniać różnorodne funkcje (s. 287) ; część z nich brała udział w działaniach wojennych, inne chroniły monarchę i jego dwór, jeszcze inne wypełniały funkcje administracyjno-porządkowe. I choć tego nie potwierdzają źródła część towarzystwa obok pokojowych, w warunkach bojowych, ubierała w zbroję monarchę i go ochraniała na polu bitwy jak to ma miejsce w przypadku rot dworzańskich polskich Wazów.

Źródła i literatura. Autor wykorzystał niemal wszystkie dostępne źródła odnoszące się do prezentowanego tematu dysertacji. Gros materiału znalazł w Archiwum skarbu koronnego w AGAD w Warszawie oraz Archiwum Państwowym w Gdańsku. Co do źródeł ;skoro autor wykorzystuje szereg źródeł z późniejszych epok (wykazy urzędników i dworu Henryka Walezego czy ordynację dworu Zygmunta III z 1589 r.) to warto było dla celów porównawczych odnoszących się do funkcjonowania rot nadwornych wykorzystać także popisy wojsk litewskich (służby ziemskiej litewskiej) z 1528

czy 1565 r. Litwy zresztą brakuje w dysertacji, a skoro Jagiellonowie z racji zagrożenia ze strony Moskwy przebywali tamże i towarzyszyły im także rotty nadworne złożone z dworzan litewskich, o czy pisze sam autor, warto było więcej miejsca poświęcić tej kwestii. Nie mam także zastrzeżeń do wykorzystania literatury, gdyż autor odnosi się do organizacji rot dworzańskich także w okresie późniejszym, tj. w dobie panowania ostatnich Jagiellonów. Brakuje pracy dt. wyposażenia i uzbrojenia jazdy ciężkozbrojnej autorstwa T.Mlecza, ale usprawiedliwieniem dla autora jest to, iż jest to praca doktorska dotąd nie wydana drukiem⁷.

Aneksy. Istotną część pracy zajmują opracowane przez Autora aneksy. Zawierają one spis marszałków nadwornych jako zwierzchników chorągwi nadwornej w latach 1447-1501 (s. 319-323) oraz rejestr dworzan konnych jako członków rotty nadwornej Kazimierza Jagiellończyka i Jana Olbrachta (s. 324-478). Pomocą w ich opracowaniu były biogramy z Polskiego Słownika Biograficznego, wykazy urzędników koronnych oraz inne materiały genealogiczno-heraldyczne. Pierwszy prezentuje 11 marszałków nadwornych poczynając od Bejzata Jana z Mokrska po Jana Rabsztyńskiego z Tęczyna. Drugi z zachowaniem kolejności alfabetycznej rejestruje 873 dworzan konnych . Każdy z biogramów zawiera podstawowe informacje dt. danej osoby, zawierając jego imię i nazwisko, sprawowane funkcje dworskie i publiczne, liczbę posiadanych koni w poczcie, podstawowe dane dt. kariery oraz źródła i literaturę odnoszącą się do prezentowanej postaci. W dodatkowym punkcie (tzw. uwagi) autor przedstawił związki zachodzące pomiędzy dworzanami , głównie zawierające koligacje rodzinne. Materiał ten ukazuje ogrom pracy jaką włożył doktorant w opracowanie spisu dworzan konnych występujących w rejestrach i spisach chorągwi dworzańskich obu Jagiellonów. Przy nazwisku podaje do jakiej grupy dworzan się zaliczała osoba (dworzanin konny czy pokojowiec) oraz w jakich popisach występuje i z jakimi pocztami. Autor zdaje sobie sprawę ,że rejestr ten jest niepełny, ale odzwierciedla on skład osobowy rot dworzańskich i pozwala czytelnikowi w jednostkowych przypadkach odpowiedzieć na szereg podstawowych pytań związanych z ich karierą, zajmowanymi urzędami po zakończeniu służby dworzańskiej czy wreszcie ukazuje powiązania rodzinne. Te ostatnie mają znaczenie w kontekście występowania w rotach dworzańskich wielu przedstawicieli tej samej rodziny, co często narażało Autorowi kłopoty przy identyfikacji osób jeśli w źródłach

⁷ T.Mleczek, Armia koronna w pierwszej połowie XVI w. na tle przeobrażeń w sztuce wojennej doby wojen włoskich, Warszawa 2013, ss.449 znajdująca się w bibliotece Wydziału Historii UW.

występowały bez imienia.⁸

Prezentowana praca potwierdza w pełni, że doktorant posiadał odpowiednią wiedzę dt. metod badawczych i warsztatu historyka. Wykazał się znajomością metodyki i metodologii w zakresie historii wojskowości i w pełni opanował warsztat historyka (konstrukcja przypisów, metody wnioskowania). Zebranie źródeł i literatury koniecznych do opracowania dysertacji świadczą ,że posiadał wiedzę dt. oceny publikacji naukowych wykorzystywanych w pracy. Wykazał się także umiejętnością nie tylko przedstawienia materiału źródłowego, ale jego selekcji, interpretacji spornych kwestii oraz prezentacji wyników badań. Krytycznie także odniósł się do części literatury, którą przedstawił we wstępie swojej pracy. Przedłożona praca świadczy także, że posiada kompetencje do prowadzenia zajęć dydaktycznych ze studentami, co potwierdzają także jego publikacje już wydrukowane w „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Historica” .

Podsumowując, przedstawione w recenzji pewne zastrzeżenia i uwagi z mojej strony mają charakter dyskusyjny - nie oznaczają , iż rozprawa doktorska mgra Jędrzeja Tomasza Kałużnego nie wnosi nowych ustaleń dotyczących badań nad chorągwiami nadwornymi i bezpośredniej ochrony monarchy. Wręcz odwrotnie zapełnia ta praca istotną lukę w badaniach i pokazuje nowe kierunki badań nad tą problematyką. Dysertacja mgra J.T.Kałużnego spełnia w pełni wymogi stawiane przed rozprawami doktorskimi i stąd wnioskuję o dopuszczenie jej Autora do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



Prof.dr hab.Mirosław Nagielski

⁸ Zob. w aneksie dane dt. trzech przedstawicieli rodu Hynków z Umienia: Jana , Piotra i Stanisława – dworzan konnych Jana Olbrachta.; s. 370-371.